Cena numeru 15 groszy

[Opł]ata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 8 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 20 MAJA 1935 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 136

Pielgrzymka do grobu Marszałka

Tysiączne tłumy przedefilowały wczoraj przed trumną Wodza Narodu.—Wielu cudzoziemców pozostało w Krakowie, aby złożyć ostatni hołd Genjalnemu Polakowi

Kraków, 19 maja.

W ciągu dnia opuściły Kraków wszystkie prawie delegacje państw zagranicznych. Zakończenie uroczystości pogrzebowych i odjazd delegatów nie zakończył jednak jeszcze manifestacyj żałobnych w Krakowie i w całej Polsce. Na Wawelu w krypcie, gdzie znajduje się trumna — rozpoczęła się wzruszająca manifestacja społeczeństwa, które ostatni jeszcze raz chciało złożyć hołd Wielkiemu Wodzowi.

W sobotę po południu przez dwie godziny oddawano hołd Zmarłemu, potem o godz. 6.30 wieczorem kryptę zamknięto. Ponowne dopuszczenie publiczności do krypty naznaczono na niedzielę o godz. 12 minut 15 z tem, że krypta będzie dostępna do godziny 7 wieczorem. Ale już na długie godziny przed godz. 10 rano poczęły śpieszyć na Wawel tłumy publiczności. Wszystkie ulice prowadzące na Wawel zapełniły się zbitym, zwartym tłumem. Jechali ludzie ozdobnemi limuzynami i zdążali piechotą. Przychodzili starcy, ledwo mogący iść o własnych siłach, dzieci, których Dziadek zawsze kochał i wyróżniał. Czerń fraków odbijała się od pstrego tłumu włościan. Wszystkich połączył teraz jeden cel — chęć rzucenia ostatniego spojrzenia na trumnę z najdroższą dla Polski relikwią.

I jeszcze było coś, co jednoczyło cały ten tłum. To było wzruszenie, które rozpierało wszystkim serca i wypełniało oczy łzami, oraz rozdzierało serce szlochami. Już tydzień minął od zgonu Marszałka, wciąż trudno sobie uzmysłowić, że to naprawdę Marszałek osierocił Polskę. Ze łzami w oczach błagali zamiejscowi mieszkańcy Krakowa o ustąpienie im miejsca, by mogli dostać się do krypty, bo krakowianie i tak będą mogli jeszcze tam wejść.

Nawet cudzoziemcy, którzy przybyli do Krakowa na dzień pogrzebu, a w sobotę nie mogli dostać się do krypty, pozostali specjalnie, by złożyć ostatni hołd Wodzowi. Ludzie klękali i po krótkim pobycie opuszczali kryptę, zalewając się łzami.

Tłum przed Wawelem rósł z minuty na minutę tak że o godz. 1 po poł. zaszła konieczność zamknięcia dostępu na Wawel dopóki wielotysięczny tłum zalewający katedrę i plac przed kościołem nie przesunie się przez kryptę. Tym czasem ul. Podzamcze zapełniło się nowym olbrzymim tłumem, sięgającym aż poza planty, który rósł aż do wieczora.

Do Wawelu wpuszczano po kilkadziesiąt osób. Z drugiej strony Wawelu od Pl. Bernardyńskiego, którędy wychodzili zapłakani ludzie po zwiedzeniu krypty — zebrało się również mrowie ludzi, by z ust naocznych świadków dowiedzieć się jak ułożone są zwłoki w krypcie. Wychodzący z krypty płaczą rzewnemi łzami i przez długi czas nie mogą się uspokoić. Przed południem przybył na Wawel marszałek Petain w towarzystwie jednego z generałów polskich. Na widok sędziwego marszałka rozstąpił się tłum, przepuszczając go do katedry. Marszałek Petain zwiedził kryptę i dłuższą chwilę zatrzymał się przy trumnie, poczem również silnie wzruszony ze łzami w oczach opuścił Wawel. Wrażenia, jakiego doznaje na widok spoczywającego w trumnie Marszałka, którego przez kryształowe wieko doskonale widać — jest wstrząsające, tak że żadne pióro nie zdoła je opisać.

Sypanie kopca Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj odwiedziła Sowiniec Dostojna wdowa wraz z córkami

Kraków, 19 maja.

(PAT) Miejsce, gdzie jest sypany kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu pod Krakowem w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego było masowo odwiedzane przez uczestników uroczystości pogrzebowych, przybyłych do Krakowa.

W dniu wczorajszym Sowiniec odwiedziła również pani Marszałkowa Piłsudska z córkami. W godzinach popołudniowych na Sowiniec przybyli: pan premjer w towarzystwie prezydenta m. Krakowa, ministrowie, generalicja i bardzo liczni wojskowi, którzy obok ludności cywilnej brali udział w sypaniu kopca.

HOŁD ZAGRANICY

W Nowym Jorku oddano 21 strzałów armatnich dla uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski. — Uroczystość żałobna na statku francuskim

Nowy Jork, 19 maja.

(PAT) Wczoraj w Waszyngtonie odbyło się oficjalne nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego. Mszę celebrował biskup Byan, rektor uniwersytetu katolickiego. Na nabożeństwie obecni byli: małżonka prezydenta Roosevelta, minister Hull oraz inni członkowie gabinetu, korpus dyplomatyczny in corpore, sfery parlamentarne i tłumy publiczności.

Prezydent Roosevelt przysłał wieniec, który był złożony przez adjutanta pod katafalkiem.

Specjalną uwagę zwracała obecność delegacji armji amerykańskiej w liczbie 12 oficerów z zastępcą szefa sztabu na czele.

Po odegraniu hymnu narodowego oddano 21 strzałów armatnich.

W czasie nabożeństwa kazanie wygłosił ks. Rolbiecki.

Nowy Jork, 19 maja.

(PAT) Rada miasta Newark uchwaliła rezolucję, wyrażająca kondolencję Polakom amerykańskim z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego, ukochanego Wodza Polski, którego śmierć jest także stratą dla całego świata.

Rezolucję tę złożono konsulowi generalnemu w Nowym Jorku.

W Brazylji

Rio de Janeiro, 19 maja.

(PAT) Na uroczystem nabożeństwie żałobnem za dusze Marszałka Piłsudskiego obecni byli: przedstawiciel prezydenta, prezes senatu, przedstawiciele izby deputowanych, ministrowie spraw zagranicznych, wojny i rolnictwa i przedstawiciele innych ministerstw, przedstawiciel kardynała Calv, korpus dyplomatyczny, francuska misja wojskowa w komplecie, członkowie towarzystwa polsko-brazylijskiego, delegaci licznych organizacyj społecznych i kolonja polska.

We Francji

Marsylja, 19 maja.

(PAT) W sobotę dn. 18 maja w głównym kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wejście do kościoła udekorowano czarnemi i srebrnemi draperjami. Pośrodku głównej nawy ustawiono katafalk, przybrany zielenią i kirem, otoczony potrójnym rzedem kandelabrów, przykryty biało-czerwonym sztandarem. Na szczycie katafalku kask bojowy i szabla. Po mszy żałobnej ks. biskup Borel wygłosił podniosłe przemówienie. Na mszy św. obecni byli wszyscy przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych w galowych mundurach oraz korpus konsularny in corpore w pełnej żałobnej gali. Dokoła katafalku stanęły 22 poczty sztandarowe wszystkich organizacyj b. kombatantów w Marsylji. Po mszy św. konsul generalny R. P. W. Obrebski przyjął kondolencje przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa.

Zmyślony testament Marsz. Piłsudskiego

opublikowała tajemnicza agencja zagraniczna

Paryż, 19 maja.

(PAT) Do szeregu zmyślonych wiadomości jakie obiegły prasę zagraniczną w ciągu ostatniej doby: jak zamach na kanclerza Hitlera, nagły wyjazd premjera Goeringa z Krakowa i t. d. zaliczyć należy również ogłoszony dzisiaj przez „Paris Soir" **rzekomy tekst testamentu politycznego Marszałka Piłsudskiego.** Wiadomość tę opublikowała nikomu nie znana agencja „Mo Undopress".

Goering w Warszawie

złożył wizytę min. Beckowi

Warszawa, 19 maja.

(Pat). Premjer pruski Goering przejazdem z Krakowa do Berlina przybył dziś rano do Warszawy na krótki pobyt. Premjer Goering zwiedził dziś rano miasto i był w Wilanowie. Ambasador niemiecki w Warszawie p. Moltke podejmował p. Goeringa obiadem. Popołudniu p. Goering złożył wizytę p. ministrowi Beckowi. Wieczorem o godzinie 22.13 p. Goering z towarzyszącemi mu osobami opuścił Warszawę, udając się do Berlina.

Na dworcu premjera Goeringa żegnali: minister Beck, wojewoda Jaruszewicz, gen. Jarnuszkiewicz, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Michał Łubieński, gen. Rajski, płk. Englisch, zastępca dyrektora protokułu p. Łubieński i członkowie ambasady niemieckiej z ambasadorem Moltke na czele.

W Portugalji

Lizbona, 19 maja.

(PAT) W synagodze żydów obywateli polskich odbyło się nabożeństwo za duszę Marszałka Piłsudskiego w obecności posła Romera, konsula, członków poselstwa, kolonji polskiej i licznych przedstawicieli żydów portugalskich.

W Persji

Teheran, 19 maja.

(PAT) Staraniem poselstwa odbyło się w sobotę uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego. Kościół udekorowany był czernią i przybrany sztandarami narodowemi. Pośrodku stał katafalk przykryty sztandarem.

Mszę celebrował delegat apostolski Msg. Spina w asystencji OO. Lazarystów i miejscowego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli premjer Foroughi, ministrowie, przedstawiciele dworu i wojska, przedstawiciele wszystkich poselstw, attaches wojskowi i kolonje polska i państw europejskich.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Zagranica czci pamięć Marszałka Piłsudskiego

(DOKOŃCZENIE).

Przy katafalku wartę pełnili polacy. Nabożeństwo miało charakter bardzo podniosły.

W Turcji

Ankara, 19 maja.

(PAT) W Ankarze odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze Marszałka Piłsudskiego w kaplicy ambasady. Na nabożeństwie tym byli obecni przedstawiciele prezydenta republiki, rządu oraz korpus dyplomatyczny.

W Stambule odbyła sie uroczysta msza żałobna, odprawiona przez delegata apostolskiego. Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, konsularnego, przedstawiciele władz tureckich, delegacja Adampola w liczbie 40 osób. Delegat apostolski wygłosił przemówienie, podkreślając zasługi Marszałka Piłsudskiego, **który był nietylko bohaterem Polski, ale jako wielki potentat ducha położył ogromne zasługi dla całej ludzkości.**

W Wiedniu

Wiedeń, 19 maja.

(PAT) Staraniem żydowskich członków kolonji polskiej w Wiedniu odbyło sie dziś w tłumnie wypełnionej synagodze wiedeńskiej uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze Marszałka Piłsudskiego, na które przybył poseł R. P. Gawroński w otoczeniu członków poselstwa i konsulatu. **Główny rabin Wiednia dr. Teuchtwanger wygłosił podniosłe przemówienie,** w którem m. in. wskazał, iż zmarły Marszałek dzieki wielkości swego ducha, jest dziś czczony przez ludzi wszystkich wyznań i narodowości.

Organizacje sjonistyczne Wiednia wysłały do Warszawy depesze kondolencyjna spowodu śmierci Marszałka Piłsudskiego.

We Włoszech

Tryjest, 19 maja.

(PAT) W sobotę o godz. 10 rano odbyła się staraniem konsulatu R. P. w kościele św. Antoniego uroczysta msza żałobna za duszę Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na mszy obecni byli konsul Dygat w otoczeniu członków konsulatu, przedstawiciel Duca d'Aosta, władze cywilne i wojskowe, korpus konsularny cała kolonja polska oraz licznie zgromadzona publiczność włoska.

O godz. 14 odbyła sie staraniem linji Gdynia—Ameryka na pokładzie transatlantyku „Piłsudski" msza żałobna za dusze Pierwszego Marszałka. Na mszy obecni byli konsul R. P. p. Dygat, członkowie konsulatu, wszyscy polacy zatrudnieni na statku z kapitanem Stankiewiczem na czele oraz przedstawiciele włoskiej stoczni.

Hołd legjonistów polskich narodowości węgierskiej

Budapeszt, 19 maja.

(PAT) Legjoniści polscy narodowości węgierskiej, którzy nie mogli wziąć udziału we wczorajszem nabożeństwie żałobnem zjawili się dziś licznie w kościele polskim w Koebanya na uroczystej mszy świętej za spokój duszy ś. p. Marszałka Piłsudskiego. W nabożeństwie wzięła udział polska kolonja robotnicza oraz personel placówek polskich z posłem R. P. na czele.

Msza żałobna na statku „Paris"

Warszawa, 19 maja.

(PAT) Na statku transatlantyckim linji French Line „Paris" płynącym z Nowego Jorku odbyła sie dnia 16 b. m. uroczysta msza żałobna spowodu śmier-

ci Marszałka Piłsudskiego. Ołtarz ozdobiony był sztandarem polskim i francuskim. Na uroczystości żałobnej obecni byli prezes dr. Gruber z towarzyszącym mu dyr. Wasungiem władze statku oraz liczni pasażerowie różnych narodowości.

W Berlinie

Berlin, 19 maja.

(PAT) Staraniem zwiazku polaków w Niemczech oraz wszystkich stowarzyszeń polskich w Berlinie w wielkiej sali Domu Polskiego odbyła sie dziś uroczysta akademja ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego. Żałobnie udekorowana sala z popiersiem Marszałka na tle sztandaru głowy państwa była tłumnie wypełniona przez reprezentantów stowarzyszeń oraz liczną publiczność wraz z członkami ambasady i konsulatu generalnego z konsulem generalnym Staniewiczem na czele. Po wejściu na salę ambasadora R. P. Lipskiego przy dźwiękach hymnu narodowego, akademję otworzył w imieniu zwiazku polaków w Niemczech p. Lemańczyk, dając wyraz głębokiego bólu całego społeczeństwa polskiego w Niemczech raz ślubując niezłomną wierność tam zebranych nakazom Wodza narodu polskiego.

Następnie przemówił ambasador Lipski, uwypuklając główne czyny Marszałka, na których, jak na kamieniach węgielnych oparł Marszałek gmach państwa polskiego. Ambasador wskazał, że idea Marszałka żyje, silnie ugruntowana w naszem pokoleniu, zaprawionem przez Marszałka do samodzielnej tw[órczej] pracy dla Polski i że dochowując jego wskazań zapewnimy Polsce d[al]szy mocarstwowy rozwój.

W Danji

Haga, 19 maja.

(PAT) Związek towarzystw p[ol]skich w Holandji zorganizował w Hee[r]lerheide ku uczczeniu pamieci Marsz[ał]ka Józefa Piłsudskiego uroczystą ak[a]demję, na którą przybyli: poseł R. P. w Hadze z małżonką, konsul generalny z Amsterdamu, konsul honorowy R. P. z Heerlen z małżonką, przedstawiciele władz miejscowych, korpusu konsularnego, duchowieństwa z dziekanem na czele, zarządów kopalń i t. d. W przepełnionej po brzegi sali ustawiono portret Marszałka, udekorowany kirem i flagą narodową. Wartę przy portrecie pełnili harcerze polscy oraz poczty sztandarowe wszystkich towarzystw polskich górników.

Akademję zagaił prezes związku p[o]czem poseł R. P. wygłosił przemówienie, w którem nakreślił czyny i działalność Marszałka Piłsudskiego.

Na Śląsku Czeskim

Morawska Ostrawa, 19 maja.

(PAT) Ludność polska na Czeskim Śląsku uczciła godnie pamieć Pierwszego Marszałka Polski na terenie Morawy i Śląska w gminach Morawska Ostrawa, Karwina, Czeski Cieszyn, Fryształ, Niemiecka Lutynia i in. odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne.

Żywot Marsz. Piłsudskiego jest Jego testamentem

Londyn, 19 maja.

(PAT) W artykule zatytułowanym „Piłsudski — bohater narodowy" najpoważniejsza z gazet niedzielnych „Observer" składa dziś hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, **nazywając go jedna z tych sił, które kierują historja.** Dziennik stwierdza, że wyłącznie dzieki potędze swej indywidualności **Marszałek Piłsudski decydował o losach wielu miljonów.** Bez niego nie odżyłaby polska legenda. Tylko dzięki Piłsudskiemu — podkreśla „Observer," — Polska utrawliła swój byt i rozwinęła z wielkiem powodzeniem podstawy współczesnego państwa. Intuicja Marszałka Piłsudskiego doprowadziła do stabilizacji. Nie może być lepszego omenu na przyszłość. Jak to, **że Piłsudski pozostawia swój kraj w dobrych stosunkach z obu sasiadami.** Polska zdobyła sobie miejsce w gromadzie narodów. Po dowodach złożonych przez Polskę co do uczuć, jakie w niej nurtują, żaden imperjalizm idacy zzewnątrz — nie zdoła—pisze „Observer" — **narzucić Polsce jarzma warunków przedwojennych.**

Życie Piłsudskiego jest jego testamentem. Wszyscy, którzy są pełni podziwu dla wspaniałych wyczynów polaków, pragną, by w nowym okresie historji udział Polski na rzecz praktycznej harmonji i dobrobytu ludzkości był nadal równie doniosły — kończy gazeta.

„Niech Bóg obdarzy Wasz naród siłą do wytrwania, po tym strasznym ciosie"

Dublin, 19 maja

(PAT) Pisma są w dalszym ciągu zapełnione wiadomościami i wzmiankami w związku ze zgonem Marszałka. „The Evening Herald" podaje szczegółowy opis ostatnich chwil „Żołnierza i męża stanu Polski". Do konsulatu R. P. nadchodzą w dalszym ciągu liczne wyrazy współczucia z najrozmaitszych sfer społecznych. Kondolencje ostatnio złożyli: delegacja kawalerów maltańskich, przedstawiciele sądownictwa i senatu. Sedzia sądu najwyższego w piśmie na ręce konsula generalnego R. P. pisze: **„Niechże Bóg obdarzy wasz naród siłą do mężnego wytrwania pod tym okrutnym ciosem. Losy Irlandji i Polski są tak sobie podobne, iż Wasza tragedja jest tu odczuwana może głębiej, niż w jakimkolwiek innym, poza Polska. kraju".**

Opis uroczystości pogrzebowych w prasie niemieckiej

Berlin, 19 maja.

(PAT) Cała prasa niemiecka w wydaniach niedzielnych zamieszcza [wielo]szpaltowe opisy uroczystości pogrzebowych w Krakowie, podkreślając imponujące wrażenie, jakie wywarł [ten] rowy hołd narodu polskiego [złożony] Marszałkowi Piłsudskiemu u stóp grodu królewskiego Wawelu. Opisy [za]patrzone zdjęciami fotograficznemi [u]pełnione są obszernem sprawozdaniem z wczorajszej uroczystości żałobnej za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego w katedrze berlińskiej św. Jadwigi.

Jego postać dominowała nad Polską
Francuzi chylą czoła przed prochami Wybawiciela narodu polskiego

Paryż, 19 maja.

(Pat). „La Liberte" zamieszcza artykuł, w którym podkreśla wielkość pamięci Marszałka Piłsudskiego. Dziennik pisze: „ **Marszałek Piłsudski już za życia miał swą legendę.** Po śmierci pozostanie on w historji swego kraju wielką symboliczną postacią, **jako twórca wskrzeszenia Polski.** Nikt nie może odmówić Marszałkowi Piłsudskiemu tytułu wielkiego bohatera i wielkiego męża stanu. Nie był on szefem rządu, ani szefem państwa. Mógłby nawet obejść się bez tytułu ministra spraw wojskowych i generalnego inspektora armji. **Jego wielka postać dominowała nad Polską".**

Publicysta podkreśla, że niedawno uchwaloną konstytucja skonsolidowała ustrój. **Nie należy się spodziewać zmiany polskiej polityki zagranicznej.** Będzie ona bowiem słuchała impulsu nadanego jej przez Marszałka Piłsudskiego.

Paryż, 19 maja.

(Pat). „Le Temps" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony Marszałkowi Piłsudskiemu. Twórca odrodzenia narodowego, pisze pismo, **wybawiciel Polski spoczywa już w krypcie wawelskiej, gdzie śpią wiecznym snem królowie i bohaterzy,** którzy wcielili w wielkich chwilach historji Polski duszę polskie. Marszałek staje przed historją wielki i silny. Za jego czysty patrjotyzm, za jego odwagę wobec przeciwności losów, za jego odwagę działania naród polski, któremu służył On całą duszą, pochylił się przed Zmarłym Bohaterem.

Wszyscy bez wyjątku zwolennicy i przeciwnicy pogrążeni w tej samej żałobie oddali wzruszający hołd Temu, który wcielił w ich oczach zmartwychwstałą ojczyznę. „Temps" cytuje przemówienia Prezydenta na Wawelu.

Jak zginął Hausner
Przygotowywał się on do lotu Nowy-Jork—Warszawa

Nowy Jork, 19 maja

(PAT) Korespondent nasz podaje następujące szczegóły o wypadku polskiego lotnika Stanisława Hausnera. Hausner przybył do Detroit celem wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem za duszę Marszałka. Wyruszył on z lotniska o godz. 10,30 rano, poczem widziano samolot jego krążący nad kościołem, gdzie odbywało się nabożeństwo. W chwili wykonywania loopingu oderwało się skrzydło i samolot runął w dół. Momentalnie nastąpił wybuch, którego płomienie ogarnęły otaczające budynki. Nadbiegłe tłumy uniemożliwiły zarówno policji jak i straży ogniowej akcję ratunkową.

Lotnik polski przygotowywał się do lotu Nowy Jork — Warszawa.

***

Stanisław Feliks Hausner urodził się w Sanoku w roku 1900. Liczył więc lat 35. Ojciec miał na imię Franciszek, a matka Apolonja z Cichoniów. Stanisław Hausner vel Hanzer przybył do Ameryki w roku 1912. Marzeniem jego całego życia było ujrzeć swą ojczyznę Polskę, a dokonać tego chciał przez przelot nad Atlantykiem. Chwili tej nie było mu danem dożyć.

Ulewne deszcze we Włoszech
W górach natomiast pada śnieg

Rzym, 19 maja.

(Pat). Jak donoszą z Północnych Włoch w okolicach Trydentu nadal padają ulewne deszcze, w górach zaś śnieg, wyrządzając znaczne straty w sadach i na polach. W Dolomitach spadł śnieg, którego grubość wynosiła 60 cm. Koło Breneru termometr wskazuje 6 stopni poniżej zera. Po wielu godzinach pracy zdołano przekopać się przez lawinę, która zatarasowała linję kolejową Bassano — Trydent.

WYBORY do PARLAMENTU w CZECHOSŁOWACJI

Przyniosły znaczne zwycięstwo polakom.—Wzrost głosów hitlerowskich. — Stronnictwa lewicowe poniosły straty

Praga, 19 maja.

(Pat). Dziś odbyły się w Czechosłowacji wybory parlamentarne, do których stanęło 16 stronnictw i bloków wyborczych. W praskim okręgu wyborczym wystawiono 14 list. Ogólna ilość uprawnionych do głosowania wynosiła w całem państwie 8.961 tys. osób. Udział w głosowaniu jest zawsze wielki, gdyż według ustawy czechosłowackiej **prawo wyborcze czynne jest obowiązkiem i niestawienie się do urny jest karalne.**

Obecna kampanja wyborcza trwała tylko 4 tygodnie i posiadała charakter niezwykle ostry. Mniejszość polska w Czechosłowacji połączyła się, za wyjątkiem odłamu socjal - demokratycznego, z autonomistami słowackiemi ks. Hlinki, autonomistami narodowymi słowackimi i ludowymi autonomistami podkarpacko - ruskimi, które to partje stanęły do wyborów jako autonomiczny blok opozycji słowiańskiej. Odłam socjal - demokratyczny byłego posła Chobota połączył się z socjal - demokratycznemi. W poprzednim sejmie **polacy posiadali dwuch posłów.** Lokale wyborcze zostały zamknięte o godz. 6-ej. Według dotychczasowych wiadomości wybory miały przebieg w całem państwie zupełnie spokojny. W Pradze, zwłaszcza przed redakcjami dzienników, gromadzą się olbrzymie tłumy, czekając na wyniki.

***

Praga, 19 maja.

(Pat). Jak wynika z dotychczas znanych wyników dzisiejszych wyborów, ważne przesunięcia zaznaczyły się nie w okręgach niemieckich republiki czechosłowackiej. **Niedawno założona prawicowa partja Sudeten Deutsche Partei uzyskała znaczną ilość głosów kosztem pozostałych stronnictw niemieckich, przedewszystkiem niemieckich agrarjuszy.**

W krajach czeskich pewne straty ponoszą stronnictwa lewicowe. Zyskują natomiast argrarjusze i zjednoczenie narodowe, którego bardzo poważne zyski zanotowano w Pradze. W Słowacji zyskuje autonomiczne stronnictwo ludowe ks. Hlinki.

Morawska Ostrawa, 19 maja.

(PAT) Wybory do izby posłów i senatu, które odbyły się dziś w Czechosłowacji miały na Śląsku przebieg zupełnie spokojny. **Przyniosły one polakom wspaniałe zwycięstwo, którego w tych rozmiarach nawet nie spodziewano się.** Ze wszystkich gmin ze Śląska nad Olzą nadchodzą wiadomości o poważnym wzroście głosów polskich oddanych na listę Nr. 7. W porównaniu z wyborami w roku 1929 **liczba głosów polskich uzyskanych w Jabłonkowie wzrosła o 156 nowych głosów**, w Nawsiu o 71, w Czeskim Cieszynie o 64, w Konskiej 202, w Łakach 120, w Bystrzycy 49, w Gródku 51, w Węgryni 178, w Frysztacie 45, w Stonawie 50 i t. d. Z dotychczasowych danych można wnioskować, że ogólna liczba oddanych na listę Nr. 7 głosów polskich nie będzie mniejsza, niż liczba głosów polaków i żydów łącznie, oddanych wspólnie na jedną listę przy wyborach poprzednich. Podnieść tu należy całkowite fiasko akcji b. posła polskiego Chobota i profesora gimnazjum Badury, którzy przyjąwszy kandydaturę na liście czeskiej demokracji próbowali doprowadzić do rozbicia jednolitego obozu polskiego. W uznaniu wyrobienia politycznego społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji trzeba zaznaczyć, **że polacy nie głosowali na listę czeskich demokratów, która ma do zanotowania spadek głosów**, zamiast spodziewanego przyrostu. Nawet w mieście Trzyńcu, które Chobot uważał za swą fortecę, polacy nie tylko nie stracili, lecz przeciwnie zyskali 10 nowych głosów.

Min. Laval w Berlinie

w drodze powrotnej do Paryża

Berlin, 19 maja.

(Pat). Dziś o godz. 19.56 pociągiem pośpiesznym z Krakowa przybył na dworzec śląski w Berlinie francuski minister Laval wraz ze swem otoczeniem. Ministra na dworcu powitał w imieniu urzędu spraw zagranicznych Rzeszy p. von Rintelen z wydziału zachodniego. Ambasador francuski Francois Poncet towarzyszył ministrowi do Frankfurtu n/Odrą. Na dworcu obecni byli poza tem pierwszy radca ambasady francuskiej Arnault oraz liczni dziennikarze zagraniczni. Tym samym pociągiem wracał marszałek armji angielskiej lord Cavan. Minister Laval rozmawiał w czasie postoju na dworcu z osobami, przybyłemi na jego powitanie.

Paryż, 19 maja.

(Pat). Minister Laval został wybrany ponownie merem miasta Aubervilliers.

Finlandzki minister spraw zagranicznych

opuścił wczoraj Warszawę

Warszawa, 19 maja.

(Pat). Po uroczystościach żałobnych w Krakowie, minister spraw zagranicznych Finlandji p. Hackzell powrócił do Warszawy. W ciągu dnia dzisiejszego p. min. Hackzell zwiedził Wilanów, Stare Miasto, nowe dzielnice Warszawy i centralny instytut wychowania fizycznego. W godzinach przedpołudniowych p. min. Hackzell dał oświadczenie do prasy. Odjazd p. min. Hackzella z małżonką nastąpił o godz. 23.45. Na dworcu żegnali państwa Hackzellów p. min. Beck z małżonką, wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz poseł fiński w Warszawie p. min. Idmen z członkami poselstwa.

Szczegóły katastrofy „Maksyma Gorkija"

Największy samolot świata rozleciał się w kawałki

Moskwa, 19 maja.

(Pat). Agencja Tass donosi na podstawie zeznań naocznych świadków, iż załoga samolotu „Maksym Gorkij" złożyła dowody w chwili katastrofy wielkiej przytomności umysłu i odwagi. **Kiedy samolot zaczął spadać, rozlatując się na części, lotnicy Jurow i Mikejew zatrzymali motory, zapobiegając eksplozji, która wywołałaby pożar w miejscowości, gdzie nastąpiła katastrofa**

Moskwa, 19 maja.

(Pat). Ambasador Łukasiewicz wyraził w komisarjacie spraw zagranicznych kondolencje spowodu katastrofy samolotu „Maksym Gorkij".

Zgon pułk. Lawrence'a

rannego w katastrofie motocyklowej

Londyn, 19 maja.

(PAT) Płk. Lawrence, który w ubiegły poniedziałek uległ katastrofie podczas jazdy na motocyklu zmarł dziś rano po godz. 8-ej. Stan płk. Lawrence po wypadku stale się pogarszał i już w dniu wczorajszym lekarze stracili wszelką nadzieję utrzymania go przy życiu. Do śmierci przyczyniły się komplikacje. Wczoraj lekarze stwierdzili zapalenie prawego płuca. Chory od chwili wypadku aż do śmierci nie odzyskał przytomności. W ostatniej chwili lekarze napróżno usiłowali zastosować sztuczne oddychanie za pomocą tlenu.

Londyn, 19 maja.

Śmierć Lavrence'a wywołała powszechny żal. Jego wybitna indywidualność mogła w życiu angielskiem odegrać jeszcze doniosłą rolę. Churchill, wspominając Lavrence'a jako swego przyjaciela, oświadczył, że Lavrence po przejściu na emeryturę zamierzał zająć się działalnością polityczną. Zdaniem Churchilla, **Lavrence niewątpliwie zająłby kierownicze stanowisko w życiu politycznem Anglji.**

Herriot ponownie wybrany

burmistrzem Lyonu

Paryż, 19 maja.

(PAT) Minister Herriot został wybrany ponownie burmistrzem m. Lyonu. Również ponownie został wybrany b. minister Marquet burmistrzem m. Bordeaux.

30 osób zatrutych

Konstantynopol, 19 maja.

(PAT) W Skutari 30 osób uległo poważnemu zatruciu po spożyciu mleka.

Mackensen zachorował

Budapeszt, 19 maja.

Przebywający w Budapeszcie feldmarszałek Mackensen, lekko zaniemógł wobec czego nie wziął udziału w przewidzianym na dziś programie przyjęć.

Ślub duńskiego następcy tronu

z księżniczką szwedzką

Sztokholm, 19 maja.

Duński następca tronu ks. Fryderyk przybył dzisiaj do Sztokholmu, gdzie w piątek odbędzie się jego ślub z księżniczką szwedzką Ingridą. W pałacu królewskim odbyło się uroczyste przyjęcie. Liczne delegacje składały podarki i wyrażały swe życzenia.

Syn Primo de Rivery

na czele faszystów w Hiszpanji

Madryt, 19 maja.

(Pat). Na wielkim meetingu faszystowskim, który zgromadził przeszło 3.000 osób wygłosił przemówienie syn zmarłego byłego dyktatora Primo de Rivery. Oświadczył on, iż stronnictwo jego nie dąży do odbudowy monarchji. Będzie ono posiadało charakter nacjonalistyczny i do haseł tego kierunku dostosuje swój program.

Regularna służba lotnicza

ponad Atlantykiem i Pacyfikiem

Waszyngton, 19 maja.

(Pat). Departament poczt zapowiada, iż w końcu lata zacznie funkcjonować **regularna służba lotnicza transatlantycka i transpacyficzna.**

Poczta podczas przelotu nad miastami, w których nie przewidziany jest postój, będzie zrzucana za pomocą specjalnych spadochronów. Odcinek San Francisco — Kanton zostanie prawdopodobnie uruchomiony w końcu września.

Międzynarodowy zjazd lekarzy
odbędzie się w Lozannie

W czasie od 26 do 31 sierpnia r. b. odbędzie się w Lozannie I Miedzynarodowy zjazd lekarzy — przyjaciół wina. Zjazd ten ma na celu wykazanie uczestnikom, jakie miejsce zająć powinno wino w odżywianiu zdrowego człowieka i jakie są wskazania i przeciwwskazania do jego użycia u człowieka chorego. Program obejmuje 3 następujace punkty: 1) witaminy wina (prof. Baglioni — Rzym); 2) rola wina w zaburzeniach odżywiania (dr. Weissenbach — Paryż); 3) wino w psychjatrji (dr. Anglade — Bordeaux). Bliższych informacyi udziela dr. Donarche, sekretarz generalny zjazdu, Paryż VII, Place du Palais Bourbon Nr. 1.

Ciężki los fortancerek
Zająć się niemi powinny organizacje społeczne

Zdawałoby się napozór, że życie fortancerek jest pięknym, godnym zazdrości poematem. Nikt jednak, oprócz nich samych, nie zdaje sobie sprawy z całej **nędzy tego marnego istnienia** z dnia na dzień, a raczej z nocy na noc, bez celu, bez jutra, bez żadnej przyszłości.

Tancerki zawodowe (fortancerki) rekrutują się ze wszystkich sfer społecznych; są pośród nich zarówno **córki dozorców i praczek, jak i dziewczęta ze sfer inteligencji**, które wyniosły z domu rodzinnego staranne wychowanie i wykształcenie; do zawodu fortancerki skierowało je czasem poszukiwanie zapomnienia po przejściach osobistych, czesem — trudne warunk materjalne, częściej — **lenistwo ducha, próżność, żądza przygód i użycia** lub też — jakieś fantastyczne marzenie o „karjerze".

Olbrzymia większość fortancerek za swą całonocną pracę nie otrzymuje **żadnego wynagrodzenia**, oprócz skromnej kolacji. Tylko dziewczęta, zatrudnione w większych zakładach dostają gażę, zazwyczaj jednak tak niską (**5 — 10 zł. za noc**), że nie wystarcza ona nawet na stroje, fryzjera i kosmetyki. Niektóre zakłady nietylko, że nie płacą fortancerkom, ale, przyjmując je do pracy, **pobierają od nich pewne, nieduże zresztą sumy, rzekomo „kaucje"**, które jednak rzadko kiedy bywają zwracane. Pewna agencja społeczna, która pośredniczy w zawieraniu kontraktów z artystami kabaretowymi z tancerkami, tytułem prowizji **pobiera 10 proc. od ich gaży przez cały czas trwania kontraktu.** Naogół jednak z tancerkami nie zawiera się kontraktów, **nie są one ubezpieczone ani od choroby, ani od bezrobocia** i zwalniać je można każdej chwili, nawet bez wymówienia, pod bylejakim pretekstem, zależnie od fantazji właściciela zakładu.— Tak jawnie krzywdzone, fortancerki nie szukają jednak sprawiedliwości w sądach, aby nie zamykać sobie możliwości dalszej pracy: **tancerka, któraby odważyła się procesować ze swym pracodawcą, miałaby raz na zawsze zamkniętą drogę do pracy, przynajmniej w danem mieście.**

Z czegóż więc żyje kilkutysięczna w Polsce armja tancerek zawodowych?

Tancerki otrzymują zazwyczaj od gości restauracyjnych **zapłatę za taniec i dotrzymywanie im towarzystwa.** W dobie obecnego kryzysu zapłata owa, zresztą nie obowiązująca, zdarza się coraz rzadziej i jest coraz skromniejsza, a towarzystwo i taniec z fortancerka ma się za cenę mniej lub więcej skromnej kolacji. To też jest publiczną tajemnicą, że część fortancerek, szczególnie w podrzędniejszych lokalach, szukać musi ubocznych zarobków pod presją warunków i okoliczności ich zawodu.

Uregulowanie sprawy tancerek zawodowych, zapewnienie im znośnych warunków pracy i przyzwoitej pensji, ubezpieczenie na wypadek choroby i bezrobocia — jest kwestją, którą powinny się zainteresować organizacje kobiece i społeczne.

Adam Mickiewicz
był kompozytorem muzycznym

Warszawa. 20 maja.

W majowym numerze miesięcznik[a] „Muzyka" znajdujemy niezmiernie int[eresujący] artykuł d-ra Stanisława Z[e]towskiego, p. t. „Nieznana kompozycj[a] Adama Mickiewicza".

Autor artykułu odnalazł w „Melodie[s] polonaises album lyrique" (paroles fra[n]caises et polonaises par Retourne G. F[..] gence, S. Goszczyński. K. Gaszyński, [..] Lemaitre, A. Słowaczyński et S. D. St[..]rzyński) mises en musique par... Paris A. Pinard) — pieśń Konrada z Dziadów z podanem nazwiskiem Adama Mickiewicza w tem miejscu, gdzie podaje si[ę] zwykle nazwisko kompozytora. St. Stanisław Zetowski w artykule swym po wielu wywodach dochodzi do wniosku, że muzyka do tej pieśni została napisana właśnie przez Mickiewicza.

Kronika literacko-naukowa

WYSTAWA MALARSTWA FRANCUSKIEGO W PRADZE.

W dniu wczorajszym odbyło się w wielkiej Belwederze w Pradze otwarcie wielkiej wystawy malarstwa francuskiego. Wystawa potrwa kilka miesiecy.

POLACY W OPERZE W DETROIT.

Osiadły od kilku lat w Detroit znany śpiewak i nauczyciel. Tadeusz Wrońs[ki], obecnie dyrektor tutejszej opery, wystawił z wielkiem powodzeniem operę Puccini'ego „Rondine". W przedstawieniu brała udział słynna śpiewaczka Lucrezia Bori i polski tenor. Marek Windheim, oboje z nowojorskiego Metropolitan Opera House. Prasa przy tej sposobności wysławia sukcesy Wrońskiego, którego usilna praca umożliwiła stworzenia w Detroit tak poważnej placówki artystycznej.

FRANCUSKA NAGRODA IM. ALBERTA LONDRES.

Nagroda dziennikarska im. Alberta Londres, wybitnego dziennikarza francuskiego, który zginął w katastrofie [...] rowca „Georges Philippar", przy[...] p. Claude Blanchard, współpracow[nikowi] „Petit Parisien". Laureat n[agrody] jest autorem książki „Voila l'Ame[rique]" i „Du Kremlin au Vatican".

PRZYZNANIE ZŁOTEGO MEDALU WILSONOWSKIEGO.

Dorocznym zwyczajem Fundacja Wilsona przyznała swój złoty medal za „popieranie wilsonowskich zasad samostanowienia narodów", prezydentowi Masarykowi. W poprzednich latach medalem tym zaszczyceni byli: Cecil, Elihu Root, pułkownik Lindberg i Liga Narodów. Fundacja przyznała również zapomogę 4000 dolarów „uniwersytetowi wygnańców", założonemu w Stanach Zjednoczonych, na którym uczą się profesorowie, którzy zbiegli z Niemiec.

Rozmaitości ze świata

W WALCE Z HAŁASEM ULICZNYM.

Analiza hałasu ulicznego, przeprowadzona w większych miastach zagranicą wykazała, że spory procent dźwięków pochodzi od sygnałów samochodowych. Ponieważ niestety sygnałów dźwiękowych nie można zamienić na żaden inny rodzaj, trzeba je w miarę możności ograniczyć.

Szczególnie dużo sygnałów dają kierowcy przy wyprzedzaniu się. Kierowca wyprzedzanego wozu najczęściej słyszy sygnał dopiero w ostatniej chwili wymijania, co nieraz bywa przyczyną wypadku. Aby zapobiec nadmiarowi sygnałów i możliwym wypadkom, w niektórych krajach polecono, aby we wszystkich większych samochodach zostały umieszczone specjalne aparaty niedawno wynalezione. Aparat składa się z małego mikrofonu, umieszczonego z tyłu wozu i połączonego z rodzajem małego głośnika przy kierowcy. W ten sposób każdy sygnał jest wzmacniany i łatwo słyszany przez kierowcę samochodu.

ILE KOSZTOWAŁA WIELKA WOJNA.

Jak obliczają statystycy, wojna 1914—1918 kosztowała narody około 80 miljardów funtów szterlingów. Za tę sumę każda rodzina w Wielkiej Brytanji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australji, Francji, Belgji, Rosji i w Niemczech mogłaby otrzymać domek- wybudowany kosztem 500 funtów, z umeblowaniem za cenę 200 funtów oraz z 5 akrami gruntu. Ponadto każde miasto w tych krajach, liczące ponad 20 tysięcy mieszkańców, zaopatrzone mogłoby być w bibljotekę za cenę miljona funtów i w uniwersytet kosztem 2 miljonów funtów. Dalej utrzymywanych mogłoby być 125.000 nauczycieli i pielęgniarek z gażą 200 funtów każdy.

MIASTO STULATKÓW W ITALJI.

Ślicznie położone miasteczko Barga, w Toskanji, liczy tylko 11.000 mieszkańców, ale może się pochlubić największą chyba na świecie liczbą zaawansowanych w latach mieszkańców. Liczba metuzalemów, liczących więcej, niż sto lat, wynosi w Berga 21 osób, 80-latków sięga 186, 70-latków — 710. Prawie wszyscy ci ludzie są jeszcze z małemi wyjątkami zdolni do pracy. Gwardja stulatków w liczbie owych 21 osób posiada razem 100 dzieci i 200 wnuków i prawnuków, którzy cieszą się doskonałem zdrowiem.

Recepta długowieczności poczciwych metuzelemóm z Barga brzmi: dużo pracować, jeść umiarkowanie, oddychać zdrowem powietrzem Bargi.



Kankan jest modny w Paryżu
Tancerki są prawdziwemi ofiarami swej sztuki

(*Oryginalna korespondencja „Republiki"*)

Paryż, w maju.

Północ dawno minęła. W „Tabarin", jednym z najstarszych i najpopularniejszych lokalów tanecznych Montmartru jest przepełnienie. Mimo, że orkiestra bez przerwy gra, wyczuwa sie na sali pewne oczekiwanie. Nadeszła godzina, o które tancerki „Tabarin" na zakończenie programu tańczą kankana.

French Cancan!....

Od wielu lat w „Tabarin" i innych lokalach pokazuje się ten taniec, lecz nigdzie na świecie nie tańczy sie kankana tak, jak właśnie w „Tabarin". Od wielu lat kankan jest modny i ciągle tańczy go się w strojach 1890 roku.

Tusz — poczem kotara się wznosi. Tancerki ukazują się w długich, wszystko zakrywających sukniach, pod górę starannie zamkniętych, **w białych, czarnych, zaledwie trochę kolorowych spód nicach koronkowych z długimi trenami.** Możnaby pomyśleć, że nastapi **strasznie przyzwoity taniec w historycznych strojach.** Wkrótce jednak okazuie się, że tak nie jest. Po kilku taktach tempo muzyki wzrasta — instrumenty dęte przeważają. Rytm marsza, który przypomina marsze armij z dawnych czasów, staje się coraz prędszy i wirujacy, tak samo jak ruchy tancerek. Ciężkie i skromne suknie coraz burzliwiej wzlatują ku górze i to, co zdawało się zakrywać wszystko — **teraz wszystko odkrywa.** Już widzimy tylko **majteczki koronkowe i długie, czarne pończochy, przytrzymywane długiemi staroświeckiemi podwiązkami.**

Z początku cała grupa obraca się wirem, poczem pojedyńcze tancerki występują i jak ptaszki z rozszerzonemi szeroko skrzydłami przelatuja przez parkiet i pięknym skokiem rzucają się na ziemię, robiąc „szpagat". Jest to jak gdyby skok w głębię, niebezpieczny i wzruszający. Publiczność wskakuje z miejsc i burzliwe oklaski witaja uśmiech tancerek.

French Kankan nie jest zwykłym tańcem. Skromne długie suknie tancerek i wszystko odkrywające ruchy robią ogromne wrażenie. Niezwykłe są tak że wymagania, które sie stawia tancerkom. Akrobatyczne i taneczne wyszkolenie, jakie otrzymują wszystkie „girls" rewjowe Musik-hallu, nie wystarcza. Wymaga się także zupełnego opanowania ciała, **niezwykłej odwagi i poczucia artystycznego** To wszystko nabywają tancerki „Tabarin" w specjalnej szkole kankana, **która się znajduje w Paryżu.**

Sale tej szkoły robia wrażenie **modnej katowni.** Drabiny i różne przyrządy gimnastyczne, liny zwisające z sufitu i zaopatrzone w najróżniejsze pasy, wyglądają jak więzy, z których nie można się uwolnić. **Kto chce tańczyć kankana, musi zacząć od małego dziecka.** Ćwiczenia zaczynają się w ten sposób, że przez kilka miesięcy, na godziny całe wiesza się dziecko na suficie i rozszerza mu się coraz więcej nogi. Nieprzytomne ze zmęczenia dziecko musi zostać w tej pozycji, aż nauczyciel je zwolni. Potem dopiero ćwiczy się **skoki.** Niejeden lekkoatleta nie wykonuje takiego skoku wdal. I nie spada się na miękki piasek areny, lecz na twardy i śliski parkiet. Najtrudniejsze zaś jest podnoszenie się, przyczem nodze nie wolno usunąć się o milimetr i w chwili, kiedy palce nóg dotykaja ziemi, już trzeba być w pozycji „szpagatu".

Nie trzeba chyba dodawać, że piękny obraz, który nam się ukazuje na scenie, polega na tem, że tancerka w powietrzu, począwszy od zwykłego obrotu, do skomplikowanego salta, wykonuje akrobatyczne ruchy. W końcu cała grupa w formie gwiazdy leży na ziemi. Każda tancerka ma swe miejsce, którego nie wolno chybić o włos.

Tancerki kankana musza przejść to samo wyszkolenie, co t. zw. **gumowy człowiek bez kości w cyrku.** Musi wyuczyć się setek figur akrobatycznych, które z tańcem nie maja nic wspólnego. Dopiero kiedy bedzie miała zupełnie giętkie członki, uda jej sie podnosić końce nóg do wysoko podniesionych rąk sto razy na minutę, stojac, a właściwie unosząc się w powietrzu, robić szpagat do góry, poto tylko, by otyli panowie z prowincji podczas kankana mogli podziwiać ich majteczki koronkowe i podwiązki.

Ofiary Terpsychory....

H. K.

KRONIKA

Maj **20** Poniedziałek

Dziś Bernardyna
Jutro Wiktora M.

Wschód słońca	3.36
Zachód słońca	19.28
Wschód księżyca	22.42
Zachód księżyca	4.54
Długość dnia	15.09
Przybyła dnia	8.54

Pobór rocznika 1914

(p) Dziś, w poniedziałek, dnia 20 b. m. przed komisją poborową nr. 1 (Pierackiego 18) winni się stawić poborowi rocznika 1914 o nazwiskach na litery początkowe Wa, Z, Ż z terenu 3 komisarjatu policji, przed komisją poborową nr. 2 (Piotrkowska 165) — poborowi rocznika 1914 na litery B D E F, z terenu 7 komisarjatu policji, przed komisją poborową na powiat łódzki (Sienkiewicza 37) — poborowi rocznika 1914 oraz poborowi z kat. B. roczników 1913 i 1912 od liter A do I włącznie z terenu gminy Chojny.

Jutro, we wtorek, dnia 21 bm. przed komisją poborową Nr. 1 winni się stawić poborowi rocznika 1914 o nazwiskach na litery początkowe Wd do końca W Z z terenu 3. komisarjatu policji i na litery A C Ch z terenu 5. komisarjatu, przed komisją poborową nr. 2 poborowi rocznika 1914 na litery G H I J z terenu 7 komisarjatu policji, przed komisją poborową na powiat łódzki — poborowi rocznika 1914 oraz poborowi z kat. B roczników 1913 i 1912 od liter J do O włącznie z terenu gminy Chojny.

Na komisję należy zabrać dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, kartę odroczenia służby wojskowej i świadectwo szkolne. Poborowi winien się stawić na komisję punktualnie o godz. 8 rano. (p)

Strajk brukarzy
proklamowany na dziś

(p) W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie robotników - brukarzy. Omawiano sprawę rozpoczęcia robót brukarskich w Łodzi.

Na zebraniu poszczególni mówcy wskazali, że, mimo, iż umowa z przedsiębiorcami prywatnymi została już podpisana, zarząd miejski, który postanowił powierzyć roboty przedsiębiorcom prywatnym, dotychczas robót brukarskich nie rozpoczął.

Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w myśl której postanowili zaprotestować przeciwko nierozpoczęciu dotychczas robót brukarskich miejskich i aby przyspieszyć rozpoczęcie tych robót postanowili proklamować strajk i porzucić pracę na wszystkich robotach terminowych i prywatnych.

Termin rozpoczęcia strajku brukarze ustalili na dzień dzisiejszy.

Śmiertelnie porażony prądem
w czasie pracy

(p) W domu przy ulicy Kowieńskiej nr. 9 miał miejsce onegdaj o godzinie 5 po południu straszny wypadek.

Przy tynkowaniu klatki schodowe w tym domu zajęty był 35-letni murarz Stanisław Andrzejczak (Nowa Mania Bobowa 5).

Murarz w czasie pracy nagle dotknął niezabezpieczonych przewodów elektrycznych. Rażony prądem o sile 120 volt runął na ziemię. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, przed przybyciem którego jednak murarz zmarł. Zwłoki przewieziono wobec tego do prosektorjum miejskiego.

Śmierć Andrzejczaka, mimo, iż został on porażony stosunkowo słabym prądem, tłumaczy się tem, że w krytycznej chwili miał on mokre ręce, skutkiem czego stał się dobrym przewodnikiem elektryczności.

Straszny ten wypadek wywołał w okolicy duże wrażenie. Policja prowadzi dochodzenie.

Po tygodniu wielkiej żałoby w Łodzi
otwarte zostały kina, teatry i lokale rozrywkowe

Tydzień wielkiej żałoby został zakończony, ale nie minął żal i ból serdeczny w sercach wszystkich obywateli. Człowieka, który odszedł od nas w zaświaty opłakują wszyscy, mężczyźni i kobiety, dorośli i dzieci — i jak że wielkiej wagi nabierają na tem tle słowa: Ojciec Narodu.

Łódź spowita jest jeszcze w kir i krepę. Żałoba narodowa trwa 6 tygodni i w ciągu tego długiego jeszcze czasu widnieć będą nad domami czarne chorągwie, spozierać będzie z wszystkich okien, przesłonięte krepą, Jego ukochane oblicze i **trwać w nas będzie świadomość tragicznej straty, jaka dotknęła Naród i Państwo.**

W ciągu bieżącego tygodnia we wszystkich organizacjach społecznych i zawodowych **odbywać się będą akademje żałobne. Smutek, który przesłonił miasto, nieprędko się rozwieje.**

Wczoraj, o godzinie 12 w poł. otworzyły się podwoje kinoteatrów łódzkich, zamknięte na czas wielkiej żałoby. Ale dla zadokumentowania swych uczuć właściciele kinoteatrów postanowili, iż w ciągu trwania żałoby narodowej nie będą wyświetlali komedyj, tylko poważne sztuki filmowe. **A w najbliższych dniach, gdy wszystkie kina otrzymają już odbitki filmu z uroczystości pogrzebowych,** w ciągu jednego dnia — od godziny 12 w południe do 12 w nocy — film ten wyświetlany będzie bezpłatnie dla wszystkich, by dać możność społeczeństwu łódzkiemu ujrzenia tego wszystkiego, nad czem bolało w ciągu ostatnich dni.

Otwarte zostały również wczoraj lokale rozrywkowe i wznowiono produkcje muzyczne w cukierniach, restauracjach itd. Ale frekwencja jest wszędzie minimalna...

Teatry łódzkie wznawiają swą działalność dopiero we wtorek wieczorem. Radjo zaś rozpoczyna normalne audycje, objęte programem, dziś o godz. 6-ej rano.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja kolei państwowych postanowiła uruchomić w ciągu Zielonych Świąt **specjalne pociągi popularne do Krakowa, aby mieszkańcy Łodzi mogli niewielkim kosztem odbyć podróż na Wawel i złożyć hołd prochom Wodza-Narodu.** Srebrna trumna bowiem, która spoczywa w krypcie św. Leonarda, ma trzy okna kryształowe, przez które dojrzeć można śpiżową twarz zmarłego Komendanta.

Dowiadujemy się także, iż w związku z żałobą przesunięte zostaną terminy szeregu uroczystości, które były projektowane na okres najbliższy.

W drugiej połowie maja miały się odbyć obchody „Tygodnia Dziecka“ i „Dnia Matki“. Obydwa te obchody przesunięte zostały na jesień. W początkach czerwca zaś odbyć się miały uroczystości w związku z 25-tą rocznicą śmierci Elizy Orzeszkowej. Zostały one również przełożone na wrzesień bież. roku.

Szczerze wzruszeni przedwczesnym zgonem zacnego kolegi

B. P.

Dawida Graffa

DYREKTORA ZARZĄDZAJĄCEGO Sp. Akc. „WARRANT“

wyrażamy Rodzinie serdeczne współczucie

EKSPEDYTORZY CELNI W ŁODZI.

Pani dyrektorowej Graffowej i pozostałej Rodzinie z powodu Zgonu

B. P.

Dyrektora **DAWIDA GRAFFA**

składa wyrazy serdecznego współczucia

ZARZĄD DOMU SIEROT, PÓŁNOCNA 38 i SANATORJUM „ROZALINA“

Nie czepiać się tramwajów
10-letni chłopiec śmiertelnie ranny

(p) Na Szosie Pabjanickiej tuż obok posesji nr. 100 wydarzył się onegdaj o godzinie 10 wieczorem straszny wypadek.

W stronę Łodzi jechał tramwaj podmiejski Pabjanice — Łódź. Na stopniu tylnej platformy tramwaju uczepił się 10-letni uczeń szkoły powszechnej, Roman Rydelek (Stare Rokicie, Wigury 10), który powracając samotnie od krewnych do domu, chciał się przejechać „na gapę“.

W pewnej chwili, gdy tramwaj był w pełnym biegu, chłopczyk zauważył zbliżającego się konduktora. Usiłował więc zeskoczyć z wagonu. Szykując się do skoku **nieszczęśliwy uczeń nagle z ogromną siłą uderzył głową o słup, pod trzymujący przewody tramwajowe.**

Uczeń jeszcze chwilę trzymał się kurczowo platformy, poczem runął na na szyny bez przytomności.

Świadkowie strasznego wypadku zaalarmowali pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz dr. Zausmer stwierdził o Rydelka pęknięcie czaszki, wstrząs mózgu oraz liczne obrażenia cielesne.

W stanie beznadziejnym została ofiara jazdy „na gapę“ przewieziona do szpitala Anny Marji. (p)

Proces pokątniarzy
zostanie wznowiony w dniu dzisiejszym

Jak już donosiliśmy, ubiegłego piątku przed łódzkim sądem grodzkim rozpoczął się sensacyjny proces 22 pokątniarzy, którzy bez zezwolenia władz zajmowali się pisaniem podań do władz administracyjnych, sądowych i skarbowych, udzielaniem porad prawnych i niedopuszczalnem pośredniczeniem.

Do sprawy powołano około 150 świadków. Ze względu na dużą ilość oskarżonych i świadków, postanowiono sprawę rozpatrywać na sali 1 sądu okręgowego w Łodzi.

Sąd po odczytaniu w pierwszym dniu sprawy aktu oskarżenia i wysłuchaniu wszystkich oskarżonych, przerwał sprawę ze względu na żałobę narodową do dnia dzisiejszego.

W dniu dzisiejszym sprawa rozpocznie się od badania świadków oskarżenia. Sprawa została rozpisana na 2 dni, jednakowoż potrwa niewątpliwie dłużej, a wyroku należy się spodziewać najwcześniej w sobotę, dnia 25 bm.

Należy zaznaczyć, iż w sprawie tej, która budzi kolosalne zainteresowanie, gdyż są w niej wmieszane znane osobistości, głównym oskarżonym jest niejaki Szyja Perelman (Nowo - Zarzewska 7), w którego mieszkaniu znaleziono obfity materjał obciążający. (p)

Krwawe bójki niedzielne

W podwórzu domu przy ulicy Piotrkowskiej 66 wynikła w dniu wczorajszym krwawa bójka między kilku osobnikami. Zajście zlikwidowała dopiero policja.

Okazało się wówczas, iż w czasie bijatyki został dotkliwie poturbowany tępemi narzędziami 21-letni krawiec Moszek Stopnicki (Kamienna 1). Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu Stopnickiemu pomocy przewiózł go do domu w stanie silnie osłabionym.

Sprawcy bijatyki zostali przez policję zatrzymani. (p)

* * *

Przed domem przy ulicy Szopena 5 w czasie bójki między kilku osobnikami została pożgana nożami 26-letnia Katarzyna Kuc, zamieszkała w tymże domu. Udzielił jej pomocy zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Sprawcy pożgania Katarzyny Kuc zbiegli. Poszukuje ich policja. (p)

* * *

Przed domem przy ulicy Wólczańskiej 151 powstała bójka na noże między 20-letnim Henrykiem Kowalskim (Pabjanicka 1), a 22-lenim Stanisławem Kulakiem (Rokicińska 9/11). Bójka między obu młodzieńcami powstała na tle tego, iż jeden drugiemu pożyczył krawat, którego następnie nie chciał zwrócić. Okładających się wzajemnie nożami młodzieńców rozdzieliła dopiero policja. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył obu młodzieńców, którzy odnieśli ogólne, lecz niezbyt ciężkie obrażenia cielesne. Policja pociągnęła ich do odpowiedzialności karnej za zakłócenie spokoju publicznego na ulicy. (p)

Dyżury aptek

(p) Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).



Przed wyjazdem na wywczasy

Przygotowania toaletowe pań i panów.—Jak się ubrać elegancko i tan'o

Tegoroczne wiosenne niepogody spowodowały kompletny chaos w dziedzinie mody. Niewiadomo, czy uzupełniać stroje wiosenne, czy też machnąć już na nie ręką i gorączkowo szykować się na lato. Spóźnienie wiosny może spowodować bowiem również spóźnienie lata. I jakżeż tu wybrnąć z takiej sytuacji?

Otóż **nie zwracajmy uwagi na pogo-**



dę, lecz róbmy swoje. Wiosne jeszcze będziemy miały i lato również. Do odrobienia jest więc wiele i trzeba się śpie szyć.

Rozmaitość kostjumów, zarówno tailleurs'ów jak i fantazyjnych, w których tafta z wełną oraz przeróżne połączenia materjałów nadaja cechy nowości — pociąga za soba bluzki, które wysuwają się na pierwszy plan. Wielebyśmy mówiły o bluzkach tegorocznych — nie wyczerpiemy tematu. Gdyż pomysły rodzą się jak grzyby po deszczu i każdy tydzień niemal przynosi nam nową relewacje. I niewatpliwie bluzka to zdziałała, że kostium stanie się uniwersalnym rodzajem ubrania, towarzyszącym nam w pracy, na spacerze, wizytach i zabawie.

Panowanie bluzki, ozdobionei usztywnionym żabotem, rozszywanei wstaw kami, z powiewnie marszczonemi bufkami i karczkiem, było nieodłacznie związane **z kultem kobiecości.** I teraz znów, gdy moda wskrzesza sylwetę par excellence kobiecą, znaczenie bluzek, zwłaszcza strojnych, musi wystąpić na pierwszy plan.

Przypuśćmy, że pani zdecydowała się na **sprawienie młodzieńczego kostjumu** z jednolitej wełny w kolorze granatowym. Kolor ten zawsze lubiany przez praktyczne panie, w obecnym sezonie jest **wyjątkowo forytowany przez modę.** Spódniczka krótsza i o wiele szersza u dołu, niż zeszłoroczna. Może być kloszowa albo zszywana z kilku brytów. Żakiecik krótki, zachodzący do bioder, rękaw długi, wyłogi miekkie bez kołnierza. Jak widzicie, **najskromniejszy na świecie kostium,** który dzięki dyskretnej barwie i prostej, a eleganckiej linji, nigdy nie może się opatrzyć. Ale to nie wszystko. Kostjum pani nie może utonąć w masie podobnych, nie różniących sie od siebie strojów.

Trzeba go więc czemś odznaczyć. Tę rolę spełni właśnie bluzka. Dzięki rozlicznym gatunkom materiałów, bardzo pomysłowym fasonom, drobiazgowemu wykończeniu szczegółów, modne obecnie **bluzki wolne sa od szablonu.** Każda z nich ma odrębny styl, nawet gotowe, które kupuje sie w sklepach, posiadają pewien wdziek.

Jedna z nich, bardzo prosta, o kroju koszulowym, z małym, wiazanym kołnierzykiem z delikatnego, jedwabistego jersey-u na białem tle w prażki czarne, szafirowe, czerwone, jest bardzo estetyczna i wielce praktyczna w codziennem użyciu.

Zestawienia kolorów bluzki z resztą kostjumu, cechuje wielka swoboda. Kontrasty są mile widziane. Odcienie pastelowe moda traktuje narówni z barwami żywemi. Połączenia granatowego z blado różowym, błękitnym, cytrynowym, na nowo są w modzie. Harmonja biało-granatowa też zalicza się jeszcze do faworytów.

Jednakże musimy zwrócić też uwagę na **praktyczność bluzki,** na to, jak będzie się ona prała i prasowała. Z tego względu należy raczej wybrać bardziej trwały materjał np.: **Shantung, jedwabne płótno albo poprostu białą pi-**



kę, które się znakomicie piora i zawsze świeżo wyglądają. Bluzka albo modna kamizelka z białej piki, z naiwnym uczniowskim kołnierzykiem lub kloszowym plastronem, dopełniona kwiatem kamelji albo wielką margerytka z piki, zatkniętą w butonierkę, biała panama, opasana granatową gros-grain, białe rękawiczki wraz z granatowym kostjumm odświeży i odmłodzi, wyczekującą z utęsknieniem prawdziwej wiosny łodziankę.

W związku z bluzkami, trzeba poruszyć jeszcze kilka szczegółów. Oto wiosna wywabiła na wystawy sklepowe trochę egzotyki: nie tej dalekiej, indyjskiej czy murzyńskiej, ale bliskiej, sąsiedzkiej. Oto ukazały sie bluzki, będące **nieudolnemi kopjami haftów ludowych Rumunji.** Namarszczone ramiona, bufiaste rękawy i haft krzyżykowy wokół szyi i powyżej łokci.

Czy to ładne? Może raczej efektowne. Ale pani, która ma troche gustu, nie włoży takiej bluzeczki.

Na tem kończę dziś, oddajac pióro swemu męskiemu koledze.

★

Pomówimy o modzie w życiu pana. Czasy się zmieniły, zapatrywania również. Kwestja ubioru, dobrego wyglądu, przestały dotyczyć tylko wybrańców, gdyż t. zw. „dobra prezencja" jest dziś ogólnym postulatem. Jest to bowiem obecnie jeden z warunków, odgrywających tak wielką role w powodzeniu życiowem. Od najskromniejszego pracownika wymaga sie dziś, **by „dobrze wyglądał".**

Lecz rzeczy te nie sa tak proste, jak by się wydawało. Umiejetność ubierania się, to kwestja sharmonizowania całego ubioru. Trzeba mieć w tej mierze duże poczucie smaku i wyrobiony gust, abu umieć dostosować sie do wymagań mody.

Sprawa dobrego ubioru aktualizuje się zwłaszcza z nastaniem wiosny. Przedewszystkiem kwestja garnituru. Doprowadzona obecnie do najwyższej doskonałości konfekcja męska, upraszcza te sprawy bardzo poważnie. Przy obecnej, znacznej jeszcze drożyźnie kwalifikowanej roboty krawieckiej, możność zaopatrzenia sie w dobrze i modnie skrojony gotowy już garnitur w cenie o połowę mniejszej, ogromnie upraszcza zagadnienie ubioru.

Duża uwaga zwrócona jest w tym roku na **koszule.** Przecież niedługo już zdejmiemy kamizelki i wówczas sprawa odpowiedniej koszuli jest rzeczą bardzo ważną. Przeważać beda znów **koszule sportowe z przyszytemi kołnierzykami.** Bardzo jasne, albo ciemne.



Chodzi o to, by kontrastowały z kolorem ubrania. Bardzo modne bedą także **koszule z cienkiej, letniej flaneli.** Wyglądają pozornie grubo, ale sa lekkie i doskonale absorbują pot.

Krawat dobiera się nie do ubrania, lecz do koszuli. Noszenie tego samego krawatu do różnych kolorów koszul zdradza bardzo zły smak. Dziś, gdy możemy krawat kupić po bajecznie niskiej cenie, nie powinno to odgrywać żadnej roli i nie może nam przeszkodzić mieć tyle krawatów, wiele posiadamy różnych koszul.

Kapelusz letni: w dalszym ciągu albo bardzo jasny szary, albo bardzo ciemny, bronzowy. Ten ostatni zwłaszcza, odkąd zawędrował do nas z Londynu, utrzymuje się w dalszym ciągu jako faworyt, tembardziej, że pieknie harmonizuje z wszystkiemi kolorami i wszystkiemi odcieniami garnituru.

Rękawiczki wiosenno-letnie albo cienkie zamszowe albo t. zw. peccary,



oczywiście cieńsze, aniżeli używane zimą.

Letni płaszcz jednorzędowy, z krytemi guzikami, w kolorze granatowym albo beige.

Gdy wyjeżdżamy na letnisko, do uzdrowiska, na wycieczke morska, musimy zabrać z sobą odpowiedni komplet pyjam dziennych i nocnych. Nie należy też zapominać o kilku zapasowych spodniach pod kolor marynarki. Łatem możemy dowolnie kombinować kolor spodni z kolorem marynarki.

I. T.



Sport w hołdzie Marszałkowi

Doczesne szczątki Wielkiego Budo-czego Polski Marszałka Józefa Pił-kiego spoczęły w podziemiach Wa-u. Cały naród oddał swemu ukocha-u Wodzowi ostatni hołd biorąc gre-ny udział w imponujących uroczy-ciach żałobnych, które odbyły się ędzie jak Polska długa i szeroka. ród miljonów obywateli opłakują-h zgon Największego z Polaków ja-n zna dotychczasowa historia były liczne rzesze sportowców, którzy cili w Nim swego Najwyższego Pro-tora.

Marszałek Piłsudski czy to jako ko-ndant legjonów, czy też później jako czelnik Państwa, czy wreszcie jako nister spraw wojskowych wykazy-ł zawsze wielkie zrozumienie dla po-zeb sportu i idei wychowania fizycz-go. Wiedział Marszałek, że zdrowy i hartowany sportowiec będzie w po-zebie najlepszym obrońcą Ojczyzny. o też mieli sportowcy w Nim niezwy-e troskliwego Opiekuna, który wszę-ie gdzie mógł podkreślał swój niezwy-e przychylny stosunek do sportu.

Wyraziło się to przedewszystkiem utworzeniu Rady Naukowej Wycho-ania Fizycznego, na czele której Mar-szałek stał jako przewodniczący od pierwszej chwili jej utworzenia. Brał Marszałek żywy udział w pracach Ra-dy, uczestnicząc bardzo często w jej po-siedzeniach i mając decydujący wpływ na wszelkie jej poczynania.

Dzięki Jego inicjatywie i poparciu powstał Centralny Instytut Wychowa-nia Fizycznego „CIWF" na Bielanach, będący wzorem dla całego świata. Tak urządzonej i tak wyposażonej uczelni sportowej nie posiada dotychczas żad-ne państwo świata. Podkreśla to zgod-nie cała prasa europejska.

Ale nietylko życiem organizacyjnem sportu interesował się Marszałek. Inte-resowały go też zawody sportowe. To też dzisiaj w archiwach niejednego klu-bu sportowego znajdują się fotografje zespołów przed zawodami, na których otoczony gronem piłkarzy, biorących udział w zawodach znajduje się Marsza-łek. Zdjęcia te pochodzą z czasów walk legjonowych, gdy to czas wolny od bi-tew i wyrębywania szablą granic Pol-ski zużytkowali legjoniści na imprezy sportowe, czy też z czasów później-szych gdy Marszałek był Naczelnikiem Państwa. Dzisiaj zdjęcia te są najwięk-szemi relikwjami sportu.

Nietylko piłka nożna interesowała Go. Często widywano Go też na trybu-nie gdy z olbrzymiem zainteresowa-niem obserwował przebieg konkursów hippicznych. Marszałek był olbrzymim entuzjastą tego sportu, co niejednokrot-nie podkreślał. Sam był też wytraw-nym jeźdźcem, a Jego kasztanka, na której przebył całą kampanję legjono-wą przeszła też do historji.

Jest więc rzeczą zupełnie zrozumia-łą, że dzisiaj świat sportowy staje w pierwszym szeregu obywateli okrytych ciężką żałobą.

Olbrzymie zainteresowanie Marszał-ka sprawami sportu wpłynęło na fakt, że wielu z Jego najbliższego otoczenia, wielu najwyższych dostojników wojsko-wych i najbliższych współpracowni-ków Marszałka zajęło się żywo spra-wami sportu i pracuje w poszczegól-nych związkach państwowych czy też nawet klubach. Są to w pierwszym rzędzie generał dr. Rouppert wiceprze-wodniczący Rady Naukowej Wychowa-nia Fizycznego i prezes Polskiego Związku Motocyklowego gen. Boń-cza-Uzdowski, prezes Polskiego Związ-ku Piłki Nożnej, płk. Glabisz, pre-zes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, płk. Ulrich, prezes Z.Z., płk. Kiliński, dy-rektor PUWF-u, płk. Wenda i wielu jeszcze innych.

Obecnie ci właśnie najbliżsi współ-pracownicy Marszałka w pracy woj-skowej zastanawiają się już jak utrwa-lić na terenie sportu pamięć o Nim. Pierwszy z konkretnym projektem wy-stąpił na żałobnem posiedzeniu Rady Naukowej Wychowania Fizycznego ge-nerał Rouppert, proponując nazwanie Imieniem Marszałka Centralnego Insty-tutu Wychowania Fizycznego.

Będzie to najtrwalsze uwiecznienie pamięci Wodza. CIWF wypuszcza co-rocznie w świat nowe rzesze nauczy-cieli wychowania fizycznego, którzy te-raz jako jedni ze spadkobierców idei Wodza wcielać muszą w szeregi mło-dzieży oddanej ich opiece szczytne ha-sła, które On głosił: „Praca dla Pań-stwa najwyższym obowiązkiem każde-go obywatela".

Dalej szereg największych stadjo-nów w całem państwie otrzyma nazwę im. Marszałka, przyczem dzisiaj stadjo-ny takie o charakterze reprezentacyj-nym posiadją już stolica i Kraków, gdzie reprezentacyjny stadjon jest już na ukończeniu.

W innych miastach gdzie niema jesz-cze dotychczas stadjonów reprezenta-cyjnych przystąpią jeszcze w roku bie-żącym do ich budowy. Kraj cały pokry-je się siecią boisk i stadjonów będących najtrwalszym pomnikiem Wielkiego Wodza, a zarazem kuźnią zdrowych i gotowych do walki za Polskę obywa-teli.

Bieniek i Wrazidło

kreśleni z obozu olimpijskiego

Jak się dowiadujemy, skreśleni zosta-li z listy obozu olimpijskiego, który roz-poczyna się w dniu 1 lipca w Warsza-wie dwaj bokserzy śląscy: Bieniek i Wrazidło. Na ich miejsce wchodzą Ma-tyk ze Śląska i Choma.

Wezwanie do członków

Łódzkiego Tow. Kolarskiego

W związku z żałobą narodową spowodu śmierci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego wzywa swych członków do pokry-cia noszonych znaczków klubowych krepą.

Jednocześnie zawiadamia się pp. członków, że wszystkie imprezy sportowe, zostały odwo-łane do czasu wydania specjalnego zarządze-nia.

Spotkania tenisowe

o drużynowe mistrzostwo Polski

W przyszłym tygodniu rozpoczną się już rozgrywki o mistrzostwo drużynowe Polski w tenisie. W grupie warszawsko-łódzkiej odbędzie się pierwsze spotkanie pomiędzy zespołami Warszawskiego Klubu Sportowego 22 a Union Tourin-gu. Spotkanie to odbędzie się w Łodzi w dniu 26 bm.

Drużyna warszawska przyjeżdża do Łodzi w składzie: Goldstein i Karafioł, której to drużynie łodzianie przeciwsta-wią zespół w składzie: Hein, Schroeder, Pietka i Brauer. Nazwiska pań, które re-prezentować będą oba te zespoły nie zo-stały jeszcze ustalone.

Były siedmiokrotny mistrz drużyno-wy Polski w tenisie Łódzki Klub Lawn Tenisowy wycofał się z rozgrywek spo-wodu niemożności skompletowania peł-nej drużyny. Fakt ten świadczy bardzo smutnie o obecnym stanie łódzkiego te-nisu, a specjalnie ŁKLT.

Anglicy wprowadzają

zmiany wymiarów kortów

Angielska asocjacja tenisowa zwróci-ła się do poszczególnych klubów i związ-ków tenisowych z propozycją zmiany wymiarów kortów tenisowych. Przede-wszystkiem proponują anglicy zwężenie linji serwisowej o 46 ctm. Środkowa linja wybijająca ma być zniesiona, a na jej miejsce wyznaczone dwie linje w odleg-łości 366 od linji bocznych.

Ma też być zezwolone przekroczenie linji jedną nogą, ale wyłącznie w po-wietrzu bez dotykania kortu. Również międzynarodowa federacja tenisowa zainteresowała się tym projektem.

Wyjaśniamy w imię prawdy

Na marginesie zatargu trenera Smitha z władzami bokserskiemi na Śląsku

„Express" był pierwszem pismem w Polsce, które przyniosło sensacyjną wia-domość o nagłem opuszczeniu Katowic przez trenera olimpijskiego PZB. p. Bil-ly Smitha, przydzielonego na treningi Śląskowi na okres miesiąca. Trener Smith, którym władze pięściarskie na Śląsku nie interesowały się zupełnie, nie wykazując również najmniejszego zainteresowania jego pracą treningową, doszedł do wniosku, że szkoda pienię-dzy i czasu, by pozostawał dłużej na Śląsku.

Tymczasem jedno z pism śląskich, którego referentem sportowym był jest przewodniczący wydziału sportowego ŚLOZB, zaatakowało w sposób b. ostry trenera Smitha. Nie byłoby ostatecz-nie w tem nic zdrożnego, gdyby przy-najmniej jeden szczegół, podany przez to pismo, odpowiadał prawdzie. Napast-liwy artykuł nosił jednak charakter oso-bistej napaści, wszystkie bez wyjątku szczegóły były wyssane z palca i dlate-go też w imię prawdy i dobra sportu bokserskiego na Śląsku poczuwamy się do obowiązku podać do wiadomości o-pinji sportowej przebieg zatargu zarzą-du ŚLOZB. z trenerem Smithem.

Smith faktycznie był zaawizowany przez P. Z. B. na dzień 4 maja t. j. sobotę. Treningi miał jednak rozpocząć w poniedziałek dnia 6 maja i do Katowic przyjechał tegoż dnia o godzinie 12,20 w południe.

Natychmiast po przyjeździe trenera Smith wraz z niżej podpisanym udał się do prezesa Śl. O. Z. B. por. Kasprzyka. Por Kasprzyk za-pytał Smitha, kiedy ma zamiar rozpocząć tre-ningi. Smith odpowiedział, że natychmiast, gdyż za to bierze pieniądze i szkoda każdego dnia.

Prezes OZB. p. por. Kasprzyk połączył się telefonicznie z przewodniczącym Wydziału Spor-towego Ś. OZB. Po rozmowie telefonicznej por. Kasprzyk prosił p. Smitha, by był łaskaw przyjść o godzinie 16-ej, a wówczas będzie red. Karaś (przew. Wydziału Sportowego) i p. Wen-de, którzy pojadą z p. Smithem do Orzegowa. Punktualnie o godzinie 16-ej p. Smith w mojem towarzystwie przybył do domu sportowego. Sekretarjat Śl. OZB. jak również i Ośrodek W. F. (miejsce urzędowania Komendanta Ośrod-ka por. Kasprzyka) był zamknięty. Czekaliśmy do godziny 17,30 i ani red. Karasia, ani p. Wen-dego nie było. Jako świadków podaję sekreta-rza Śl. OZPN. p. Wyleżoła oraz gospodarza Domu Sportowego. Rzecz zrozumiała, że o tre-ningu w Orzegowie nie było już mowy. Niezro-zumiałe dla nas jest w jaki sposób referent sportowy atakującego pisma, będąc równocześ-nie przew. Wydziału Sportowego — mógł po-zwolić sobie na napisanie, że p. Smith nie zdra-dzał wielkiej ochoty wyjazdu na trening do Orzegowa.

W drugim dniu pobytu w Katowicach t. j. we wtorek dnia 7 maja trener Smith miał poje-chać na trening do Mysłowic. Z p. Smithem miał pojechać p. Wende. Tymczasem jak twier-dzi p. Wende w związku oświadczono mu, że bokserzy Mysłowic walczą w tym dniu w Szo-pienicach i wobec tego p. Smith ma z nim po-jechać do Mysłowic. Trener Smith będąc po-słusznym dyrektywom otrzymanym od p. Wen-dego pojechał z nim do Szopienic. W Szopieni-cach okazało się, że walczą Strzelec Szopienic-ki ze Strzelcem z Małej Dąbrówki. A więc mecz nieciekawy. Uderza znów fakt, że wspomniane pismo pisze: **„na trening nie wyjechał, a wolał sobie zobaczyć mecz dwu najsłabszych klubów bokserskich na Śląsku"**.

W trzecim dniu pobytu p. Smitha na Śląsku t. j. w środę dnia 8 maja trening był wyznaczo-ny do Katowic. Pan Smith punktualnie o godzi-nie 18-ej stawił się w sali treningowej Szkoły Policyjnej w Katowicach. Na sali było obecnych 23 zawodników, wśród nich kilku małoletnich, których nie wiadomo w jaki sposób Ś. OZB. dopuścił do treningów. Pan Smith oświadczył wówczas red. Karasiowi, że w dniu dzisiejszym prowadzić będzie trening przydzielony mu do pomocy p. Wieczorek, a on obserwować będzie zawodników i wybierze najlepszych do dal-szych treningów. Pan Smith dał polecenie Wie-czorkowi w jaki sposób ma być przeprowadzo-ny trening. Po gimnastyce Smith zarządził prze-prowadzenie spaaringu po jednej rundzie. Z technicznych zawodników p. Smith wybrał 9, którzy zostali wciągnięci na listę. Listę tę za-brał Wydział Sportowy.

W czwartym dniu t. j. w czwartek dnia 9 maja p. Smith przeprowadził tę samą selekcję zawodników na treningu w Orzegowie. W Orze-gowie p. Smith wybrał 19 zawodników. W pią-tek dnia 10 maja p. Smith pojechał znów do My-słowic, gdzie po przeprowadzonym treningu wybrał 8 zawodników. Zawodnicy z Mysłowic mieli być przydzieleni do grupy katowickiej, tak że grupa katowicka składałaby się z 17 za-wodników. W sobotę p. Smith nie miał trenin-gu, albowiem w tymże dniu odbył się Katowi-cach mecz bokserski pomiędzy Cujavią z Ino-wrocławia a Policyjnym Katowice.

Każdy laik zrozumie, że trener olimpijski powinien być na takim meczu i to na takim, gdzie w obu zespołach występują zawodnicy, którzy są na liście grupy olimpijskiej.

W niedzielę, dnia 12 maja w mojej obecności wręczył p. Smith przewodniczącemu Wydziału Sportowego red. Karasiowi listę zawodników z Mysłowic. Pan Karaś uzgodnił wówczas z p. Smithem, że pierwszy trening odbędzie się do-piero we wtorek w Orzegowie, a następny w Katowicach.

We wtorek, dnia 14 maja p. Billy Smith cze-kał kilka godzin na delegata OZB., któryby po-jechał z nim na trening do Orzegowa. Pan Smith, widząc, że nikt nie przychodzi sam po-jechał do Orzegowa. W Orzegowie nikogo z przedstawicieli Śl. OZB. nie było. Okazało się również, że nie wszystkie kluby zostały powia-domione o treningu w tymże dniu w Orzegowie. Z treningu w Orzegowie wszyscy byli zadowo-leni. Nie był może zadowolony p. przewodni-czący Wydziału Sportowego, który w swym na-pastliwym artykule nic o treningu w dniu 14 maja w Orzegowie nie wspomina. A może p. przewodniczący nie wie o tem, że p. Smith był w Orzegowie?

W środę p. Smith zjawił się na trening w Szkole Policyjnej w Katowicach przed godz. 18. Poświadczyć to mogą panowie Wieczorek i Wende. O godz. 18-ej gdy trening miał się roz-począć na sali znajdowało się tylko 3 zawodni-ków. P. Smith zażądał listy zawodników wyzna-czonych na trening. Okazało się jednak, że listy **niema, gdyż nikt z Zarządu ŚLOZB nie raczył zjawić się na trening.** Nie mając rady p. Smith nakazał zrobić trzyrundowy „sparring" Ma-tuszczykowi i Wrazidle. O godz. 18,40 przyje-chali zawodnicy Ruchu w komplecie, mimo, iż na poprzednim treningu p. Smith wybrał do dal-szych treningów z Ruchu tylko 4-ch zawodni-ków. Kierownik Ruchu oświadczył, że przyje-chał z całą drużyną, gdyż nie otrzymał w tej sprawie żadnego komunikatu od Zarządu ŚLOZB względnie Wydziału Sportowego.

P. Smith widząc, że na każdym kroku utru-dnia mu się pracę i że nikt z władz bokser-skich nie interesuje się treningami oświadczył mi, że niestety niema co do roboty na Śląsku, mimo iż znajduje się tu dobry materjał bokser-ski. W międzyczasie zjawił się w Szkole Poli-cyjnej przewodniczący Wydziału Sportowego red. Karaś, który na zarzut trenera Smitha oś-wiadczył, że jego treningi absolutnie nie ob-chodzą.

W odpowiedzi na to zdenerwowany do naj-wyższego stopnia trener Smith oświadczył, że bezapelacyjnie opuszcza w dniu dzisiejszym Ka-towice i przyrzeczenia dotrzymał.

Oto faktyczny przebieg incydentu. Świad-czy on o tem, że niektórzy ludzie piastujący mandaty we władzach bokserskich nie zdają so-bie sprawy z obowiązku, jaki na nich ciąży. A już napiętnować należy szkalowanie w piśmie człowieka i ogłaszanie zmyślonych rzeczy, któ-re nigdy nie miały miejsca.

Dobrze się też stało, że Zarząd PZB delego-wał do Katowic swego przedstawiciela p. Za-płatkę, który przyjechał do Katowic wraz ze Smithem w sobotę wieczór i po odbyciu kilku konferencyj i zwróceniu uwagi działaczom jak należy pracować ustalił dalszy program pracy trenera Smitha na Śląsku.

Delegat PZB przyrzekł zarządowi Śląskiego OZB, że trener Smith zosta-nie na Śląsku nie do 1 a do 7 czerwca

RADJOPROGRAM

PONIEDZIAŁEK, dnia 20-go maja.
PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki. 6.36—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.45: Muzyka (płyty). 7.45—7.50: Odczyt. programu na dzień bieżący. 7.50—8.00: Wskazówki praktyczne. 8.00—8.05: Audycja dla szkół. 8.05—8.20: Audycja dla poborowych. 8.20—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadom. meteorologiczne. 12.05—12.45: Sekstet Niny Mańskiej. 12.45—12.55 „Słucham odczytu społecznego" — wygłosi Magdalena Skarżyńska. 12.55—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.30: Recital fortepianowy Janiny Wysockiej-Ochlewskiej. 13.30—13.55 Fragmenty z „Requiem" Verdiego (płyty). 13.55 — 14.00: Wiadomości o eksporcie polskim. 14.00—14.45: Muzyka (płyty). 14.45—15.35: Przerwa 15.35—15.45: Przegląd giełdowy. 15.45—16.30: Koncert w wykonaniu orkiestry P.R. pod dyr. Stanisława Nawrota.

16.30—16.45. Lekcja języka niemieckiego — prowadzi prof. Z. Żygulski.
16.45—17.00: Utwory na wiolonczelę w wykonaniu Tadeusza Kowalskiego.
17.00—17.15: Djalog p. t. „Piorun, co błyska" — pióra T. Nittmana.
17.15—18.00: Rezerwa ogólnopolska.
18.00—18.10. Przegląd filmowy.
18.10—18.25: Krótki recital organowy w wyk. Bronisława Rutkowskiego.
18.25—18.30: Chwilka społeczna.
18.30—18.40: Poradnik turystyczno-sportowy.
18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne".
18.45—19.07: Arje i pieśni w wykonaniu Teodora Szalapina (płyty).
19.07—19.15: Zapowiedź programu na dzień następny.
19.15—19.25: Muzyka (płyty).
19.25—19.29 Wiadomości sportowe lokalne.
19.29—19.35: Wiadom. sportowe ogólnopolskie.
19.35—20.00: „O wartości żołnierza Legjonów" — w wykonaniu Wojciecha Brydzińskiego.
20.05—20.45: Koncert solistów: Eugenja Umińska (skrzypce) i Eug. Hossakowski (bas).
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce".
21.00—22.00. Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga.
22.00—22.15: Koncert reklamowy.
22.15—22.40: Muzyka religijna w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. Wacława Gieburowskiego.
22.40—23.00: Bach-Vivaldi: Koncert na 4 fortepiany z towarzyszeniem orkiestry (płyty).
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
20.00. WIEDEŃ. Melodje i pieśni regjonalne.
20.00. KAUNAS. Koncert symfoniczny.
20.00 RADIO PARIS. Wieczór operowy.
20.00: MOSKWA (Kom). Koncert symfoniczny pod dyr. Gauka.
20.10. KOENIGSWUST. Koncert Berlińskiej Orkiestry Symfon.
20.10. HAMBURG. Symfonja Spohra
20.10. BUDAPESZT II. Muzyka salonowa.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu № 25
z dnia 18 maja 1935 r.

1) Wobec uregulowania bieżących składek członkowskich uchyla się zawieszenie klubów. Strzelec (Złoczów), Towarzystwo Zwolenników Sportu, Przybyłowianka (Zgierz) i Nordia (Ł).

Równocześnie zwraca się uwagę pozostałym klubom, które są zawieszone za nieuregulowanie składki bieżącej i długów w stosunku do ŁZOPN, że przed uregulowaniem zaległości finansowych żaden z klubów zawieszonych nie będzie miał prawa przystąpić do rozgrywek mistrzowskich, a zawody jego wyrefikowane będą walkowerem na korzyść przeciwników.

2) Przypomina się klubom, że z dniem 13 maja 1935 lekarz Związkowy przyjmować będzie kontuzjowanych zawodników w lokalu ŁZOPN. — Piotrkowska 15. Przyjęcia odbywać się będą zawsze w poniedziałki i wtorki w godzinach od 18-ej do 19-ej. Poszkodowani zawodnicy muszą każdorazowo zgłosić się w ŁZOPN. nie później niż 17.45.

3) Podaje się do wiadomości „Regulamin Lecznictwa ŁZOPN", obowiązujący z dniem ukazania się niniejszego komunikatu:

§ 1. Na podstawie par. 2 Statutu Pomocy Lekarskiej ŁZOPN ustala się niniejszy Regulamin korzystania z pomocy lekarskiej w Ł. Z. O. P. N.

§ 2. Z pomocy lekarskiej na koszt ŁZOPN. korzystają jedynie zawodnicy, którzy nie posiadają prawa do leczenia w Ubezpieczalniach Społecznych.

§ 3. Pierwsza pomoc lekarska udzielana będzie w przychodni ŁZOPN., dalsza zaś według uznania Lekarza Związkowego. Przychodnia ŁZOPN. mieści się w lokalu ŁZOPN (Piotrkowska 15) i czynna będzie w poniedziałki i wtorki w godz. 18—19.

§ 4. Leczeniu na koszt ŁZOPN. podlegają tylko te wypadki, które zaszły w czasie zawodów, zgłoszonych do ŁZOPN. lub PZPN, bądź też nakazanych przez ŁZOPN. lub PZPN., a odbytych na terenie Rzplitej Polskiej z klubami zrzeszonemi w PZPN.

§ 5. Każdy wypadek musi zgłoszony sędziemu zawodów do protokółu o ile zawody odbyły się na terenie ŁZOPN., jeśli zawody odbyły się poza terenem ŁZOPN. o wypadku klub musi powiadomić Zarząd ŁZOPN. listownie najpóźniej w ciągu 48 godzin po zawodach.

§ 6. Poszkodowany zawodnik obowiązany jest zgłosić się w ciągu 48 godzin po wypadku w przychodni ŁZOPN., zaopatrzony w pismo swego klubu i legitymację zawodniczą z fotografją.

§ 7. Decyzja lekarza związkowego o konieczności powstrzymania się zawodnika od gry jest bezapelacyjną. W wypadku niezastosowania się do tego rodzaju decyzji lekarza zawodnik traci prawo do dalszego leczenia. Niezależnie od tego klub, wystawiający zawodnika do gry, mimo zakazu lekarza, może być pociągnięty przez ŁZOPN. do odpowiedzialności dyscyplinarnej i materjalnej.

§ 8. Zawodnicy, symulujący przed lekarzem kontuzję, pociągani będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a kluby zainteresowane pokrywać będą poniesione przez ŁZOPN. koszta leczenia.

§ 9. Umieszczenie zawodnika w szpitalu oraz stosowanie leczenia specjalnego (elektroterapja, masaż itp.) mogą nastąpić jedynie na wyraźne zlecenie lekarza związkowego. W wypadkach niecierpiących zwłoki może klub umieścić zawodnika poszkodowanego w szpitalu na własną odpowiedzialność z tem, że dnia następnego po wypadku w godzinach porannych powiadomi o tem sekretarjat ŁZOPN. Sekretarjat ŁZOPN. kieruje wówczas lekarza związkowego do szpitala, lekarz zaś ze swej strony kwalifikuje wypadek. W razie negatywnej opinji lekarza związkowego koszty, związane z przewiezieniem i pobytem poszkodowanego w szpitalu pokrywa klub.

§ 10. Jeśli zawodnik poszkodowany nie może o własnych siłach udać się do lekarza związkowego, klub obowiązany jest dnia następnego po wypadku powiadomić sekretarjat ŁZOPN., który ze swej strony kieruje lekarza do domu poszkodowanego. Gdyby lekarz stwierdził, iż nie zaszła potrzeba składania wizyty w domu poszkodowanego, zainteresowany klub ponosi koszty wizyty lekarza.

§ 11. Lekarz związkowy kontroluje również stan chorego w czasie leczenia szpitalnego, przyczem może zarządzić przeniesienie go do domu na rekonwalescencję lub dla dokończenia kuracji, niezależnie od stanowiska lekarza szpitalnego w danej sprawie.

§ 12. W podokręgach sprawy lecznictwa organizuje odnośne Kierownictwo Podokręgu w porozumieniu z Zarządem ŁZOPN.

§ 13. W wypadkach, nieprzewidzianych niniejszym regulaminem, decyduje Zarząd Ł. Z. O. P. N.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
Wznowienie przedstawień w Teatrze MIEJSKIM.

Teatr Miejski w Łodzi, który przyłączył się do ogólnej żałoby w kraju po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego zawiesił przedstawienia — w najbliższych dniach wznowi swą działalność. Tak więc we wtorek o godz. 7 dana będzie dla robotników amerykańska komedja „Kibic", która dla Związków wystawiona być miała 14 b. m. Bilety zakupione na ważne więc będą w bieżący wtorek.

Bilety zakupione na spektakl 16 maja ważne będą natomiast w bieżący czwartek.

Najbliższą premjerą w Teatrze Miejskim będzie świetna komedja Tadeusza Rittnera „W małym domku". Reżyserował P. Czengery.

ANTONI FERTNER w PABJANICACH.

Staraniem Koła Rodziców przy państw. gimn. im. J. Śniadeckiego w Pabjanicach, odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 8 wiecz. w sali kinoteatru Luna przedstawienie komedji St. Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka" z gościnnym występem Antoniego Fertnera w otoczeniu pierwszorzędnego zespołu art. Łódzkich Teatrów Popularnych.

TEATR POPULARNY
ul. Ogrodowa 18.

Wtorek, dnia 21 bm. o godz. 8,15 wiecz. komedja St. Kiedrzyńskiego p. t. „Cudzik i S-ka" z gościnnym występem znakomitego artysty Antoniego Fertnera.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Motocyklista najechał na policjanta
Tragiczny wypadek przy zbiegu ulic Kilińskiego i Pomorskiej

(p) Przy zbiegu ulic Pomorskiej i Kilińskiego miał miejsce w dniu wczorajszym tragiczny wypadek, który cudem tylko nie pociągnął za sobą śmiertelnych ofiar.

Ulicą Pomorską w stronę Placu Wolności spadzistą jezdnią jechał z dużą szybkością motocykl.

W chwili, gdy rozpędzony motór zbliżał się do ulicy Kilińskiego **przez jezdnię przebiegł jakiś przechodzeń.** Motocyklista omijając przechodnia **gwałtownie skręcił w bok i wpadł na pełniącego służbę przy zbiegu ulic Kilińskiego i Pomorskiej posterunkowego,** **Władysława Borowiaka** (Wierzbowa 10), który został odrzucony z ogromną siłą.

Motocyklista puścił następnie w ruch hamulce przyczem tylne koło zarzuciło i motór skolei wpadł na chodnik i **uderzył w przechodnia Stanisława Robiejewskiego (Wysoka 6).** Zarówno policjant, jak i przechodzeń odnieśli obrażenia cielesne, na szczęście jednak nie zbyt groźne. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu opatrunków, odwiózł obie ofiary wypadku ulicznego do domu.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.